

::R0377 : strona 8::

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Pytanie: Proszę pozwolić mi na dwa pytania. Jeżeli drzwi wysokiego powołania zostały zamknięte w 1881, to jak możliwe, że wciąż mają miejsce nawrócenia? Wciąż działa też ruch Uświęcenia pomiędzy Metodystami – czy to nie to samo, co my nazywamy „wysokim powołaniem”?

Odpowiedź: (Pytanie 1) My nigdy nie twierdziliśmy, że nawrócenia ustaną wraz z październikiem 1881 roku. Wręcz przeciwnie, twierdziliśmy, że ogólne nawrócenie świata jest szczególnym dziełem nadchodzącego Wieku Tysiąclecia.

Czym jest nawrócenie? Jest to odwrócenie się od jednej rzeczy ku drugiej. Nawrócić dobrego człowieka oznaczałoby uczynić go złym człowiekiem. Nawrócić niewierzącego przestępcę, to uczynić go wierzącym sługą. Ogólnie świat jest sługą grzechu, a nawrócenie go oznacza uczynienie go sługą sprawiedliwości. Właśnie po to, by wszyscy ludzie zostali nawróceni do Boga (stali się Jego sługami), Jezus umarł oraz aby ta radosna nowina głoszona była wszystkim ludziom we właściwym czasie. A zatem nawracania nie należą wyłącznie do Wieku Ewangelii, ani drzwi nawrócenia nie mogą zostać zamknięte przed końcem Wieku Tysiąclecia. Ze względu na brak prawdy oraz mnóstwo błędu, kościół nominalny traci swą moc, by nawracać świat chociażby na moralność. Niemalże wszyscy nowoprzybyli do nominalnych kościołów, to dzieci ze szkółek niedzielnych.

Nawrócenie nie tylko nie jest drzwiami, ale także nie ma nic wspólnego z „wysokim powołaniem”, poza tym, że jest krokiem, który każdy grzesznik i niewierzący musi uczynić zanim wejdzie przez „ciasną bramę” i wejdzie na „wąską drogę”, do wspaniałej nagrody zaoferowanej podczas tego Wieku Ewangelii. Tak też czytamy: „Przełoż pokutujcie, a nawróćcie się (odwróćcie się), aby były zgładzone grzechy wasze” (Dz. Ap. 3:19). Po tym, jak zostaliście uwolnieni z grzechów – „usprawiedliwieni z wiary” od wszystkich rzeczy, wówczas jesteście w bezgrzesznym stanie i tak długo, jak wąska droga i ciasna brama są otwarte, możecie wejść i biec po nagrodę, do której ona prowadzi. Przez ciasną bramę (póki jeszcze jest otwarta) może wejść każdy, kto będąc uwolniony od grzechu przez wiarę w okup Jezusa, stawi się „ofiara żywą” Bogu.

Pierwszym, który wszedł przez tę bramę i biegł w tych zawodach był nasz Wódz i Przewodnik – Jezus. Nie potrzebował on czekać na okup za swe grzechy, ponieważ był święty, niewinny, odłączony od grzeszników [Żyd. 7:26] – „grzechu w nim nie masz” [1 Jana 3:5]. Jezus wszedł

przez tę bramę, by biec po tą samą nagrodę, gdy ofiarował samego Siebie jako żywą ofiarę Bogu, w momencie chrztu. Ta wąska droga była otwarta od tamtej pory aż do października 1881 i każdy usprawiedliwiony wierzący ma zaproszenie, by wziąć swój krzyż i kroczyć za Wodzem – mieć udział w Jego cierpieniach i stać się podobnym do Niego w Jego śmierci [Filip. 3:10 BW]. „Mało ich jest, którzy ją znajdują” [Mat. 7:14], ponieważ (nie badają i brakuje im wiary w Słowo) niewielu na tyle docenia tą wspaniałą nagrodę, aby z chęcią mieć udział w krzyżu za nic mając wstyd i wzgardę świata.

Według naszego zrozumienia, wszyscy usprawiedliwieni wierzący, którzy przed październikiem 1991 roku ofiarowali wszystko, umysł i ciało Bogu, są na „wąskiej ścieżce” i im jest powiedziane: „Tak biegnijcie (zgodnie ze swoim przymierzem), abyście nagrodę zdobyli”. W naszym obecnym, uniżonym stanie na wąskiej drodze, oczekujemy na skompletowanie członków Ciała, spodziewając się, że po zakończeniu próby, Pan, nasza Głowa, uwielbi Swoje CIAŁO. Abyśmy szybciej stali się doskonałymi i prędzej dojrzeli, światło Prawdy [słońce żniwa] świeci jaśniej niż kiedykolwiek wcześniej [zobacz: numer styczniowy, str. 5].

Odpowiedź: (Pytanie 2) Uświęcenie oznacza odłączenie, czyli oddzielenie. Jest wiele różnych poglądów za zagadnienie uświęcenie. Jednym problemem jest to, że wielu zostało uświęconych do błędu i niemalże ogołconych z Prawdy. Zostali odłączeni do przeprowadzenia pewnego planu lub własnego programu, zrodzonego przez ludzkie tradycje.

Jedyne uświęcenie uznawane w Piśmie Świętym jako dobra, przyjemna i doskonała wola Boża, to uświęcenie ducha (umysłu) przez wiarę w Prawdę (2 Tes. 2:13). Takie jest Pawłowe, natchnione zrozumienie uświęcenia. Jezus nauczał tej samej prawdy, modląc się: „Poświęć je w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą” (Jana 17:17). Jakub nauczał tego samego (Jak. 1:18).

Wyciągamy zatem wniosek, że jest też fałszywe uświęcenie. Niektórzy, bez wątpienia, są uświęceni przez mniejszą ilość Prawdy niż my otrzymaliśmy, ale jeżeli są dziećmi, jedyną rozsądną rzeczą jest zakładać, że Ojciec zapewni takim „pokarm na czas słuszny” [Mat. 24:45]. Jedna rzecz wydaje się pewna, że wszyscy ofiarowani, którzy mają jakąkolwiek miarę ducha Prawdy, odczują i okażą pragnienie bardziej zaawansowanych prawd, raczej niż będą się im sprzeciwiać.

Tych, którzy zostali uświęceni przez niewielką ilość Prawdy i którzy oddali swoje umysły i ciała w służbę Bogu, my, jako Jego ambasadorzy, przynaglamy, by przepasali swoje umysły (będąc przepasani Prawdą) i biegli z nowa siłą w wyścigu o nagrodę wysokiego powołania – by zrzucili wszystkie powiązania z ziemskimi organizacjami i biegli jako wolni ludzie Chrystusa. Lecz chociaż zachęcamy usprawiedliwionych wierzących (którzy jeszcze się nie ofiarowali), by teraz ofiarowali swój czas i siły dla Bożej służby, nie możemy wystawić przed nimi nadziei niebiańskiej nagrody.

Takim wskazujemy na tą samą nagrodę, do której biegł Abraham i wszyscy przed Jezusem, tj. przyszłe ziemskie błogosławieństwa.

Pytanie: Dlaczego w lutowym wydaniu mówicie, że reformatorzy byli ludźmi bez tytułów? Historia potwierdza, że Marcin Luter był doktorem teologii zanim został przywódcą reformacji.

Odpowiedź: Tak, był doktorem teologii zanim reformował, później był nazywany heretykiem.

Pytanie (2): Mówicie, że 27. teza Lutera wskazuje, że nie wierzył we wrodzoną nieśmiertelność człowieka. Sprawdziłem 27. tezę Kościoła Lutherańskiego i nic takiego nie znalazłem.

Odpowiedź: Kościół Lutherański zmienił te tezy i mimo że mają 27. tezę, nie jest to 27. teza Lutera. Opuścili jego tezę, ponieważ nauczała dokładnie tego, co powiedzieliśmy, mianowicie, że człowiek z natury nie jest nieśmiertelny. Nieśmiertelność jest obiecana wyłącznie zwycięzcom. Zobacz: „Luther’s works” [„Dzieła Lutera”], tom 2, str. 106-107 – jego obronę swej własnej XXVII tezy [dotyczy wydania angielskiego – przyp. tłum.].

Pytanie: Jezus nie został jeszcze nazwany Immanuelem (Bóg z nami), czyż nie? Czy to imię nie odnosi się do skompletowanego Chrystusa – Głowy i Ciała – wywyższonego i obecnego na świecie?

Odpowiedź: Wydaje nam się to podobne do tytułu „Ojciec Wieczności”. Jak już dotychczas zauważyliśmy „Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, (...) odrodził nas”, którzy stanowimy Ciało Chrystusowe (1 Piotra 1:3), więc jesteśmy członkami Ciała tego „Ojca Wieczności” czyli dawcy życia dla świata. Podobnie z tytułem Immanuel. Podobnie z kolejnym tytułem „Książę Pokoju” – jesteśmy członkami tego Ciała Księcia – współdziedzicami z Jezusem Chrystusem, naszym Panem i Głową, jeżeli tylko z Nim cierpimy.

=====

— Lipiec 1882 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.